

Wspomnieniowy Koncert dla Marka Jackowskiego

Piwnica pod Baranami - 11 grudnia 2014

Minęło półtora roku, odkąd Marka z nami nie ma. W tym szczególnym czasie, kiedy żywa jest w nas pamięć o tym słynnym muzyku, datą zaznaczającą jego biografię jest dzień urodzin, czyli 11 grudnia. Postanowiliśmy właśnie w tym dniu zorganizować dla niego Wspomnieniowy Koncert.

Wybraliśmy miejsce wyjątkowe, Piwnicę pod Baranami, w której miał swój pierwszy, krakowski występ. To było w 1969 roku, przyjechał z Łodzi, bo tam studiował i zagrał ze Zbyszkiem Frankowskim jako duet „Vox Gentis”. Zaskarbił sobie wtedy serce dyrektora Piwnicy, Piotra Skrzyneckiego, który przekonał go do przeprowadzki pod Wawel i tak też się stało.

Pomysł na upamiętnienie 68 rocznicy urodzin Marka przyszedł mi do głowy w listopadzie, kiedy na grobach naszych bliskich zapalamy światełka pamięci. Przedstawiłam tę propozycję żonie Marka, Ewie Jackowskiej, gitarzyście Maanam Ryszardowi Olesińskiemu oraz Wojciechowi Pijanowskiemu, managerowi projektu „Złoty Maanam”. Realizowany on jest od 2013 roku i oprócz Ryszarda grają w nim Paweł Markowski (Maanam), Bogdan Wawrzynowicz (Maanam), Krzysztof Zawadka (ex Oddział Zamknięty), a śpiewa Karolina Leszko, rockowa wokalistka z Wałcza. To właśnie ją Marek wybrał do zespołu po programie „Szansa na sukces”. O genezie projektu „Złoty Maanam” i wszystkich, ważnych faktach z nim związanych, można dowiedzieć się z ciekawego wywiadu, jaki w audycji radiowej 4 grudnia 2014 roku przeprowadził z Ryszardem Olesińskim red. Antoni Krupa: <https://www.youtube.com/watch?v=vT38xDEh7bQ&t=263s>

Decyzję o koncercie upamiętniającym Marka muzycy podjęli od razu: „Oczywiście, że zagramy!”. Ta intencja wyzwoliła w nas zapał, który towarzyszył nam we wszystkich, kolejnych działaniach. Od razu przyłączyli się Milo Kurtis (Maanam) i Janusz Yanina Iwański (Maanam), a Bogdan Micek, dyrektor Piwnicy pod Baranami, udostępnił nam koncertową salę i otworzył szeroko piwniczne wrota. Krok po kroku dopinaliśmy sprawy organizacyjne, które każdego dnia przybliżały nas do celu.

To mój pierwszy w życiu projekt biletu i poniżej plakatu. Na odwrotnej stronie biletu widniała ozdobna pieczęć Piwnicy pod Baranami.

Bilet na koncert dla Marka Jackowskiego w Piwnicy pod Baranami

11 grudnia 2014 r. godz.20, Kraków, Rynek 27

Wystąpią:

Bianka Jackowska - gitara, wokal
Karolina Leszko - wokal
Milo Kurtis - instr. perkusyjne, klarnet, ex Maanam
Paweł Markowski - perkusja, ex Maanam
Ryszard Olesiński - gitara, ex Maanam
Janusz Yanina Iwański - gitara, wokal, ex Maanam
Bogdan Wawrzynowicz - bas, ex Maanam
Krzysztof Zawadka - gitara /Oddział Zamknięty/
Patronat honorowy - Ewa Jackowska
Organizator - Wojciech Pijanowski i Muzycy



Cena biletu 70 zł.
Kontakt (12) 421 25 00

O rozwieszenie plakatów w Krakowie zadbała współpracująca z Piwnicą Patrycja Krauze, ona również promowała ten koncert na facebookowej stronie Piwnicy, a my także na swych fejsach i w korespondencji mailowej.

**Koncert - Wspomnienie
dla
MARKA JACKOWSKIEGO
W PIWNICY POD BARANAMI**

**KRAKÓW
RYNEK GŁÓWNY 27 11 GRUDNIA 2014
GODZ. 20**

Karolina Leszko
WOKAL

Milo Kurtis
EX MAANAM

Ryszard Olesiński
EX MAANAM

Paweł Markowski
EX MAANAM

Bogdan Wawrzynowicz
EX MAANAM

Janusz Yanina Iwański
EX MAANAM

Krzysztof Zawadka
EX ODDZIAŁ ZAMKNIĘTY

**PATRONAT HONOROWY
EWA JACKOWSKA**

**KONCERT POPROWADZI
Antoni Krupa
RADIO KRAKÓW**

Cena biletu: 70 zł
Do nabycia w PpB
Rezerwacja: (12) 421 25 00
bomicek@gmail.com



Zaprojektowałam i wydrukowałam także plakietki dla muzyków, zaproszenia dla przyjaciół Marka oraz podziękowania dla osób, które w jego życiu odegrały dużą rolę. Nie wszyscy mogli przyjechać, ale duchem byli z nami i trzymali kciuki, żeby powiódł się ten koncert. Ucieszyliśmy się, że przyjechał z Warszawy Marek Łagodziński, wielki przyjaciel Marka, a także Bogdan Dmochowski, z którym w 1969 roku Marek założył duet „Sentencja w XIII znakach” i występowali m.in. w Piwnicy pod Baranami. Bogdan potem współpracował z Maanamem zapewniając zespołowi nagłośnienie na trasach koncertowych. Zaszczyciła nas obecnością również Małgosia Iżyńska z Częstochowy, autorka pięknych tekstów na ostatniej płycie Marka.

W dniu koncertu muzyków Złotego Maanamu przywiózł z Warszawy do Krakowa, nomen omen dawnym, maanamowym busem Marek Łomża, który przez wiele lat był kierowcą i technikiem Maanamu. Spotkaliśmy się w hotelu Atrium, w którym Anna Ziótek przyjęła nas serdecznie i oprócz ładnych pokoi zapewniła wszystko, czego potrzebowaliśmy.

O 16-tej Bogdan Micek przekazał nam Piwnicę do dyspozycji. Kobiety z naszej grupy zajęły się dekoracją, a męska część rozkładała i podłączała sprzęt.

Nad wszystkim czuwał manager Wojciech Pijanowski, a znaków czasu było tego dnia dużo. Oprócz kierowcy Maanamu i busa Maanamu na ścianie widniała wymowna sentencja „Umieraj i stawaj się”, 11 czerwonych róż przy portrecie Marka symbolizowało rangę tej uroczystości, a dopełnieniem był maanamowy kufer na wzmacniacz, który przywiózł

Bogdan Wawrzynowicz. To wszystko sprawiało, że całym sercem odczuwaliśmy nie-
zwykłość tego wieczoru.

Wojciech Pijanowski, fragment dekoracji oraz maanamowy kufer.



O 17-tej była próba generalna, podczas której Roman Kawalec, piwniczny realizator
dźwięku i światła, zadbał o jak najlepsze parametry. Ludzie spędzający czas w kawiarni,
usłyszawszy znajome utwory, przybiegli posłuchać tej przedkoncertowej rozgrzewki.

Podczas próby: Bogdan Wawrzynowicz, Krzysztof Zawadka, Paweł Markowski, Karolina
Leszko i Ricardo Olesiński.



Koncert rozpoczął się o 20-tej. Prowadził go redaktor Antoni Krupa, muzyk, kompozytor i prezenter audycji, barwna postać Radia Kraków. Powitał wszystkich ciepło i podczas koncertu podróżował z nami muzycznym wehikułem czasu.

Antoni Krupa przedstawia biografię i anegdoty związane z osobą Marka.



Jako pierwszy zabrzmiał autorski utwór "Gdyby można było" Bianki Jackowskiej, najstarszej córki Marka. Chciała, ale nie mogła przyjechać z Rzymu, gdzie studiuje na Wydziale Chemii. Jej upominek dla ojca odtworzyliśmy z płyty. A tu z You Tube:

<https://www.youtube.com/watch?v=O35aGuWpX4M>



Następnie wystąpił Milo Kurtis. To on w 1975 roku założył z Markiem duet „Sensacyjna Grupa Okazjonalna” i po pierwszym koncercie postanowili wymyślić krótszą nazwę. Był wtedy z nimi Jan Żabko-Potopowicz, który między M i M wstawił kilka liter i tak powstał MAANAM. Milo zagrał na klarncie autorski utwór „Ta-ma-ra”. Towarzyszyła mu z dzwoneczkami Róża Augustyniak.



Witamy kolejnego artystę. Janusz Iwański był związany z Maanamem przez blisko sześć lat, a potem Marek założył z nim zespół „The Goodboys”. Cały czas przyjaźnili się. Janusz zaprezentował nam trzy utwory, a zagrali z nim Ryszard Olesiński: gitara, Krzysztof Zawadka: gitara, Bogdan Wawrzynowicz: bas i Paweł Markowski: perkusja.



Ustyszeliśmy w jego żywiłowym wykonaniu: „Po prostu bądź”, „Kochaj mnie i daj mi siebie” i „Oprócz błękitnego nieba”. Te piosenki oraz wypowiedzi artysty porwały publiczność, która chętnie śpiewała z nim znajome teksty.





Entuzjastyczny nastrój potęgował się, a kiedy na scenę wyszła Karolina Leszko, oszalał nie tylko drugi rząd, w którym miejsca zajmowały przyjaciółki wokalistki.

Zespół zagrał dziewięć utworów, wyselekcjonowanych i pasujących do tego koncertu.



Te dwa zdjęcia przysłał Marek Rosner, krakowski gitarzysta z Boba Jazz Band. Spotkaliśmy się tu po latach i dzięki temu mam przyjemność pokazania również jego ujęć.



„Krakowski spleen” zabrzmiał jako pierwszy, a potem „Boskie Buenos”, „Szał niebieskich ciał”, „Tango”, „Anioł”, „Cykady na Cykladach”, „Paranoja”, „Karuzela marzeń” i „Kocham cię kochanie moje”.

Rozśpiewana Karolina Leszko i skoncentrowany Ricardo Olesiński.



Od lewej: Krzysztof Zawadka, Paweł Markowski i Bogdan Wawrzynowicz - jego ciemna karnacja związana jest z nigeryjskimi genami, ale i tak przez kolegów przewrotnie nazywany jest „Białym”.



W połowie repertuaru do artystów dołączył Antoni Krupa. Ostatnio występuje z zespołem „Workaholic” w krakowskim klubie Dali. Również i on miał swój muzyczny wkład w ten koncert. Na początek wykonał własnej kompozycji solówkę na harmonijce, z którą nigdy nie rozstaje się, a potem świetnie zaśpiewał bluesa BB Kinga „All Over Again”.

Tu Antoni Krupa wskazuje miejsce, do którego trafi każdy z nas, jeśli sobie na to zasłuży.

Antoni Krupa i ja.



Kiedy gorącymi brawami publiczność dziękowała Antoniemu, Karolina Leszko była już gotowa do kolejnego setu. Wzięła w dłonie mikrofon, uśmiechnęła się do widowni i z dynamitem w głosie zaśpiewała pozostałe utwory zaplanowane na ten wieczór. Zaprezentowała się znakomicie i swym występem wywołała burzę oklasków.

Brawo Karolina!



Dla przyjaciół i fanów była to wspaniała okazja, aby po wielu latach posłuchać na żywo kompozycji Marka Jackowskiego i utworów, z którymi dorastaliśmy.

Karolina Leszko i Ryszard Olesiński założyli niedawno projekt „Karolina i Amanci”, mają już zgłoszony pierwszy utwór. Dziś jednak słuchamy tylko kompozycji Marka.

Poniższe dwa ujęcia autorstwa Marka Rosnera.





Przeżyliśmy też piękną chwilę, gdy przemówił Marek Łagodziński. Pod jego opieką wielu wartościowych ludzi wyprostowało swoje kręte, życiowe ścieżki. Podziękował za zorganizowanie tego koncertu. Powiedział, że jest wzruszony przebiegiem i tak dopracowaną w szczegółach oprawą tego wydarzenia.

Słowa Marka Łagodzińskiego były dla nas jak balsam dla duszy.



Marek Łagodziński z zespołem.



Bisom nie było końca. Widownia śpiewała i tańczyła. Tego wieczoru muzycy w prezentacji swego talentu i otwartości na kontakt z publicznością pokazali, na co ich stać, a Marek Jackowski cały czas był z nami.

Karolina Leszko i Janusz Yanina Iwański.





Paweł Markowski tak samo jak Ryszard Olesiński z Maanamem współpracował 24 lata.





Kłaniamy się i dziękujemy przybyłym osobom za tak dobre przyjęcie tego koncertu. Trwał 1,5 godziny. Gościliśmy fanów między innymi z Gdańska, Torunia, Warszawy, Wrocławia, Katowic, Chrzanowa, Kielc, Lublina i Krakowa.

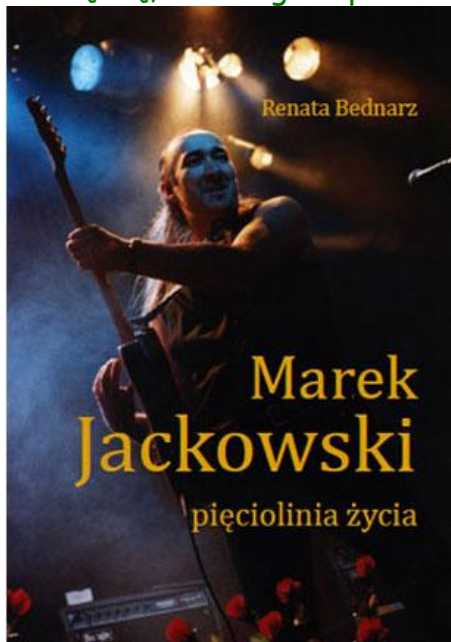
Bogdan Wawrzynowicz, Krzysztof Zawadka i żywiółowa Karolina Leszko.



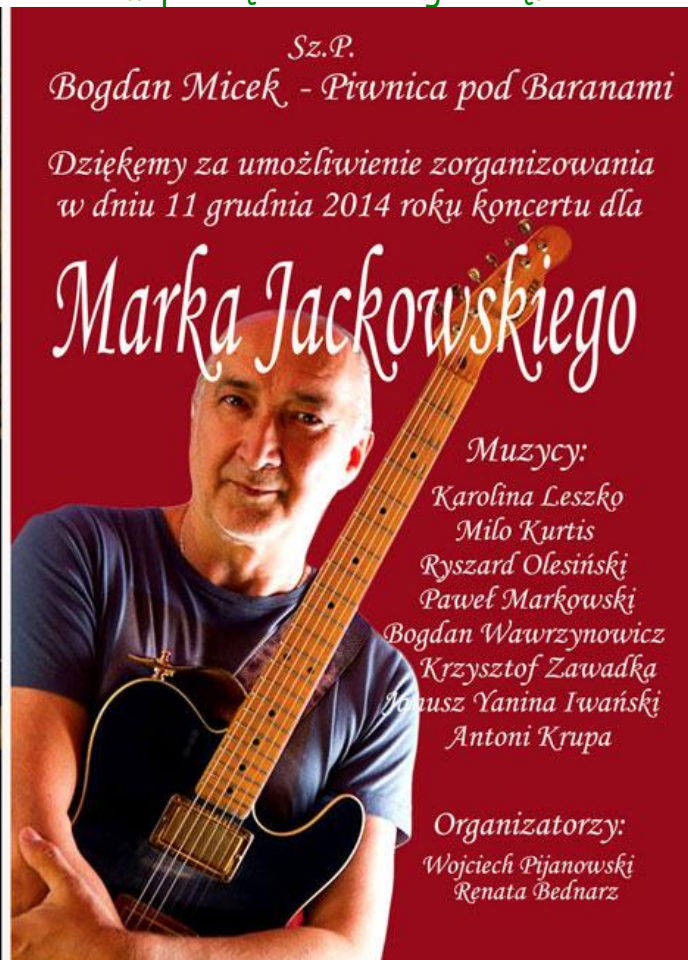
Po koncercie gratulacjom, uściskom, słowem uznania i okazji do pamiątkowych zdjęć nie było końca. Byliśmy szczęśliwi, że wszystko tak dobrze wypadło.

Miałam również okazję pokazania swej książki o Marku, a po koncercie sprzedawała je moja przyjaciółka Ania.

Cieszę się, że te egzemplarze trafiły w dobre ręce.



Przekazaliśmy też dyrektorowi Piwnicy pod Baranami podziękowanie za gościnę.



Dziękuję Ani Białek z Lublina za podarowanie mi tego zdjęcia.



Kraków nocą.



Nazajutrz w południe Warszawiacy odjechali z tym oto Markiem Łomżą maanamowym busem.



Dziękuję wszystkim osobom za to niezwykle, koncertowe spotkanie.
Pozdrawiam Was serdecznie i do miłego zobaczenia, gdy znowu spotkają się nasze muzyczne ścieżki.

Renata Bednarz - Zielona Gałązka

www.renatabednarz.pl